



Sygn. akt I UK 350/06

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Hajn (przewodniczący)

SSN Krystyna Bednarczyk (sprawozdawca)

SSN Beata Gudowska

w sprawie z powództwa Z. W.

przeciwko Kompanii Węglowej Spółce Akcyjnej w K.

o rentę wyrównawczą,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 17 maja 2007 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

z dnia 16 sierpnia 2006 r., sygn. akt (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Powód Z. W. wnosił o podwyższenie renty wyrównawczej należnej od pozwanej Węglowej Spółki Akcyjnej w K. za okres nieprzedawniony (od 1 kwietnia 2002 r.) w kwocie 400 zł miesięcznie jako różnicy między zarobkami,

jakie mógłby uzyskać pracując jako górnik do ukończenia 50 lat a otrzymywaną rentą wypadkową i dotychczasową rentą wyrównawczą oraz różnicy między potencjalną emeryturą górniczą, do której nabyłby prawo w wieku 50 lat, gdyby zachował zdolność do pracy, a dotychczasowymi dochodami.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 2 marca 2006 r. (...) Sąd Rejonowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. oddalił powództwo. Sąd ustalił, że powód, zatrudniony u pozwanej w charakterze górnika, w dniu 7 stycznia 1990 r. uległ wypadkowi przy pracy, w wyniku którego stał się częściowo niezdolny do pracy. Wyrokiem z dnia 25 września 1996 r. Sądu Rejonowego – Sądu Pracy w G. zasądono od pozwanej na rzecz powoda rentę wyrównawczą w kwocie 400 zł miesięcznie, która następnie była podwyższana i wynosi obecnie 621 zł miesięcznie. Powód nie pozostaje w zatrudnieniu, natomiast uzyskuje dochody wykonując pracę na podstawie umów zlecenia. Na podstawie wynagrodzeń pracowników zatrudnionych obecnie u pozwanej na porównywalnych stanowiskach do stanowiska powoda zostały ustalone potencjalne zarobki powoda, jakie uzyskalby do ukończenia 50 lat i nabycia uprawnień emerytalnych a na podstawie opinii biegłego została ustalona hipotetyczna emerytura. Sąd uznał, że wyrównanie szkody powinno obejmować różnicę między hipotetyczną emeryturą a otrzymywaną rentą wypadkową. Gdyby powód nadal pracował u pozwanej, przeszedłby na emeryturę po 25 latach pracy w charakterze górnika, czyli przed ukończeniem 50 roku życia. Prowadzona przez pozwaną polityka zatrudnienia zakładała bowiem zwolnienia w ramach restrukturyzacji wszystkich pracowników, którzy nabyli uprawnienia emerytalne. Porównując wysokość hipotetycznej emerytury (około 2.100 zł) do renty wypadkowej (1.600 zł) Sąd uznał, że dotychczas wypłacana przez pozwaną renta wyrównuje tę różnicę. Nie spełnione zatem zostały przesłanki określone w art. 907 § 1 k.c.

Apelacja powoda od tego wyroku została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. z dnia 16 sierpnia 2006 r. (...). Sąd Okręgowy przyjął jako własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji. Oceniając zgodność orzeczenia z prawem Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że renta wyrównawcza należna na podstawie art. 444 § 2

k.c. ma charakter kompensacyjny i jej wysokość zależy od rozmiaru szkody. Odszkodowanie następuje w granicach rozmiaru utraty zdolności zarobkowych. Wypadek powodujący całkowitą niezdolność do pracy wywołuje szkodę polegającą na utracie całego zarobku, który przypadłby poszkodowanemu, gdyby kontynuował zatrudnienie. Natomiast gdy niezdolność do pracy spowodowana wypadkiem jest tylko częściowa, odszkodowanie następuje w granicach, jakie określa rozmiar tej zdolności, gdyż częściowa niezdolność do pracy nie pozbawia poszkodowanego możliwości dalszego zarobkowania, lecz powoduje tylko, że poszkodowany nie może uzyskać wynagrodzenia w pełnym zakresie. Po określonym czasie utracone korzyści sprowadzają się do kwot emerytury, w miejsce której z powodu niewypracowania wymaganego stażu wypłacana jest renta z tytułu niezdolności do pracy. W niniejszej sprawie powód faktycznie nie przeszedł na emeryturę, a odpowiedzialność pozwanej jest tylko za skutki częściowej utraty zdolności do pracy. Należy więc uwzględnić po stronie powoda faktycznie otrzymywane dochody z wynagrodzenia za pracę, a w okresie braku tych dochodów potencjalne wynagrodzenie, jakie mógłby osiągnąć na poziomie najniższego wynagrodzenia. .

Od tego wyroku powód wniósł skargę kasacyjną i opierając ją na podstawie naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 907 § 2 k.c. wniósł uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, ewentualnie przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu skargi podniósł, że Sąd Okręgowy dopuścił się zasadniczych błędów interpretacyjnych mających charakter założeńowy. Po pierwsze, niezrozumiałe jest założenie, że powód przeszedłby na emeryturę po 25 latach pracy bez względu na wiek. Górnicy uzyskują prawo do emerytury w wieku 50 lat a tylko wyjątkowo przechodzą na emeryturę po 25 latach pracy. Zdaniem skarżącego powód przeszedłby na emeryturę w trybie zwyczajnym, gdyż brak jest podstaw do przypuszczeń, że przypadek powoda byłby wyjątkiem od reguły. Po drugie błędne jest założenie, że posiadając częściową zdolność do pracy również na emeryturze powód powinien zmniejszać szkodę. Powód utracił bowiem zdolność do pracy w okresie produkcyjnym i z tego tytułu została mu przyznana renta wyrównawcza. W obecnym stanie rzeczy jego zdolność do pracy nie ma dla

sprawy znaczenia, gdyż będąc na emeryturze powód nie miałby obowiązku pracy. Będąc na emeryturze powód powinien uzyskiwać dochód odpowiadający potencjalnemu świadczeniu emerytalnemu, które stałoby się jego udziałem, gdyby nie utracił wcześniej zdolności do pracy i przepracował w górnictwie do czasu nabycia uprawnień emerytalnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje. Zgodnie z art. 907 § 2 k.p.c. w razie zmiany stosunków można żądać zmiany wysokości renty ustalonej w orzeczeniu sądowym lub w umowie. Powód oparł swoje żądanie na tej podstawie prawnej uznając, że gdyby w dacie wniesienia pozwu i w poprzedzającym okresie 3 lat pracował na dotychczasowym stanowisku, uzyskiwałby wynagrodzenie wyższe niż będące podstawą poprzedniego ustalenia renty wyrównawczej, a ponadto po uzyskaniu uprawnień emerytalnych nabyłby prawo do emerytury górniczej. Sąd pierwszej instancji dokonał przy pomocy biegłego wyliczenia zarówno potencjalnych zarobków, jakie powód uzyskałby w dacie wniesienia pozwu jak i wysokości hipotetycznej emerytury, jaką powód uzyskałby w dacie uzyskania uprawnień. Rozpoznając apelację powoda Sąd Okręgowy oparł się na tych obliczeniach i nie są one w skardze kasacyjnej kwestionowane. Sąd pierwszej instancji oceniając wyliczone kwoty uznał, że dotychczasowa renta wyrównuje różnicę między hipotetyczną emeryturą powoda a rentą wypadkową. Natomiast Sąd Okręgowy odniósł się do kwestii różnicy między potencjalnymi zarobkami powoda a otrzymywaną rentą wypadkową. Różnica ta, wynikająca z porównania przeciętnego wynagrodzenia pracowników zatrudnionych na podobnych stanowiskach (2. 500 zł) a rentą wypadkową (1.600 zł) jest wyższa i wynosi 900 zł miesięcznie. Jednakże zdaniem Sądu Okręgowego spowodowana wypadkiem częściowa niezdolność do pracy nie spowodowała utraty w całości zarobków, jakie powód uzyskałby, gdyby nadal pracował. Mógł on bowiem wykorzystywać ograniczoną zdolność do zarabkowania i uzyskiwać dochody. Przy przyjęciu tego stanowiska nie jest istotne ustalenie, czy powód przeszedłby na emeryturę po 25 latach od rozpoczęcia pracy w górnictwie, czy też po osiągnięciu wieku 50 lat. W każdym bowiem przypadku dotychczas wypłacana renta wyrównawcza rekompensuje utracone możliwości zarobkowe i dochodowe powoda.

Przepis art. 444 § 2 k.c. stanowi, że jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej, albo zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Użycie określenia „odpowiedniej renty” oznacza, że renta ma rekompensować faktyczną utratę możliwości zarobkowych. W przypadku utraty zdolności do wykonywania jakiegokolwiek pracy (całkowitej niezdolności do pracy) rentę przyznaje się w wysokości zarobków, jakie poszkodowany uzyskałby, gdyby był zdolny do pracy. Natomiast w przypadku utraty zdolności do pracy zgodnej z kwalifikacjami przy zachowaniu zdolności do pracy niewymagającej pełnej sprawności (częściowej niezdolności do pracy), rentę przyznaje się w wysokości różnicy między zarobkami uzyskiwanymi na dotychczasowym stanowisku a zarobkami, jakie poszkodowany może uzyskać wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy. Zasady te mają zastosowanie również do renty wyrównawczej, jeżeli renta z ubezpieczenia społecznego z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych nie wyrównuje w całości utraconych przez pracownika zarobków. Słusznie zatem Sąd Okręgowy uznał, że ustalając utracone zarobki, należy pomniejszyć je o dochody, jakie powód uzyskałby wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy. Przyjmując najkorzystniejszą dla powoda wersję, że mógłby on uzyskać połowę minimalnego wynagrodzenia pracując w niepełnym wymiarze czasu pracy, jego spodziewane wynagrodzenie na stanowisku pracy górnika (około 2.500 zł miesięcznie) należy pomniejszyć o kwotę przynajmniej 400 zł miesięcznie. W takim przypadku renta wypadkowa i dotychczas wypłacana przez pozwaną renta wyrównuje utracone w wyniku wypadku przy pracy zarobki. W przypadku częściowej niezdolności do pracy ograniczone możliwości zarobkowe uwzględnia się niezależnie od tego, czy poszkodowany z nich korzysta czy też nie. Nie są także istotne przyczyny, dla których nie podejmuje on zatrudnienia, mogą to być przyczyny od niego niezależne, jeżeli nie leżą po stronie sprawcy szkody. W wyroku z dnia 5 września 2001 r., II UKN 534/00 (OSNP 2003 nr 11, poz.274) Sąd Najwyższy stwierdził, że podstawę ustalenia wysokości renty wyrównawczej, jeżeli wypadek przy pracy nie spowodował całkowitej niezdolności do pracy, a jedynie ograniczenie możliwości zarobkowych pracownika, stanowi wysokość spodziewanego wynagrodzenia,

pomniejszonego o wynagrodzenie, które pracownik może uzyskać wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy bez względu na aktualną sytuację na rynku pracy. Zakładając, że powód pracowałby w charakterze górnika do osiągnięcia wieku 50 lat (a nawet dłużej), gdyby nie uległ wypadkowi przy pracy, należało uznać, że nie nastąpiła taka zmiana stosunków, jaka uzasadniałaby podwyższenie renty na podstawie art. 907 § 2 k.c. Wzrost nominalnych wynagrodzeń pracowników zatrudnionych na stanowisku, jakie przed wypadkiem zajmował powód, przy jednoczesnym wzroście nominalnych zarobków, jakie powód może uzyskać i przy zwiększeniu w wyniku waloryzacji renty wypadkowej, nie spowodował sytuacji, w której ustalona dotychczas renta wyrównawcza nie rekompensuje w całości utraconych przez powoda zarobków w rozmiarze objętym odpowiedzialnością pozwanej.

Po spełnieniu przez powoda warunków do uzyskania emerytury górniczej przy ustaleniu wysokości renty wyrównawczej nie bierze się pod uwagę zachowanych przez niego ograniczonych możliwości zarobkowych. W tej kwestii słuszne są twierdzenia zawarte w uzasadnieniu skargi kasacyjnej. Utrata możliwości przepracowania w charakterze górnika całego wymaganego do przyznania emerytury górniczej okresu, jest następstwem czynu niedozwolonego strony pozwanej, która za szkodę w tym zakresie odpowiada w pełnej wysokości. Po osiągnięciu wieku emerytalnego przez górnika, który w wyniku wypadku przy pracy utracił zdolność do wykonywania pracy w tym zawodzie, renta wyrównawcza powinna stanowić różnicę między emeryturą, jaką uzyskałby po przepracowaniu wymaganego okresu, a rentą wypadkową z ubezpieczenia społecznego. Tę samą zasadę stosuje się w przypadku upływu od daty podjęcia zatrudnienia w charakterze górnika okresu uprawniającego do emerytury bez względu na wiek, W przypadku powoda różnica ta została ustalona przez Sąd pierwszej instancji, a Sąd Okręgowy ustalenia te zaakceptował. W swoich rozważaniach odniósł się jedynie do żądania wyrównania utraconych zarobków a nie zajmował się kwestią utraty prawa do emerytury górniczej. Wyliczona przez Sąd pierwszej instancji różnica między hipotetyczną emeryturą a rentą wypadkową nie jest wyższa od dotychczas ustalonej renty. Także w tym przypadku nie nastąpiła zmiana stosunków w rozumieniu art. 907 § 2 k.c.

Stosunkowo niewielka różnica między zarobkami osiąganymi obecnie przez górników a rentą wypadkową powoda wynika stąd, że podstawa wymiaru renty, stanowiąca stosunek jego zarobków do przeciętnego wynagrodzenia, była ustalana w czasie, gdy zarobki górników znacznie przekraczały przeciętne wynagrodzenie pracowników. W następnych latach zarobki górników wzrastały wolniej niż przeciętne wynagrodzenie pracowników. Dlatego wzrost nominalnych wynagrodzeń pracowników zatrudnionych na stanowiskach porównywalnych ze stanowiskiem powoda, nie spowodował takiej różnicy między spodziewanymi zarobkami a rentą wypadkową, która uzasadniałaby podwyższenie renty wyrównawczej.

Zarzut naruszenia prawa materialnego okazał się nieuzasadniony i z tych przyczyn Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną.

/tp/